

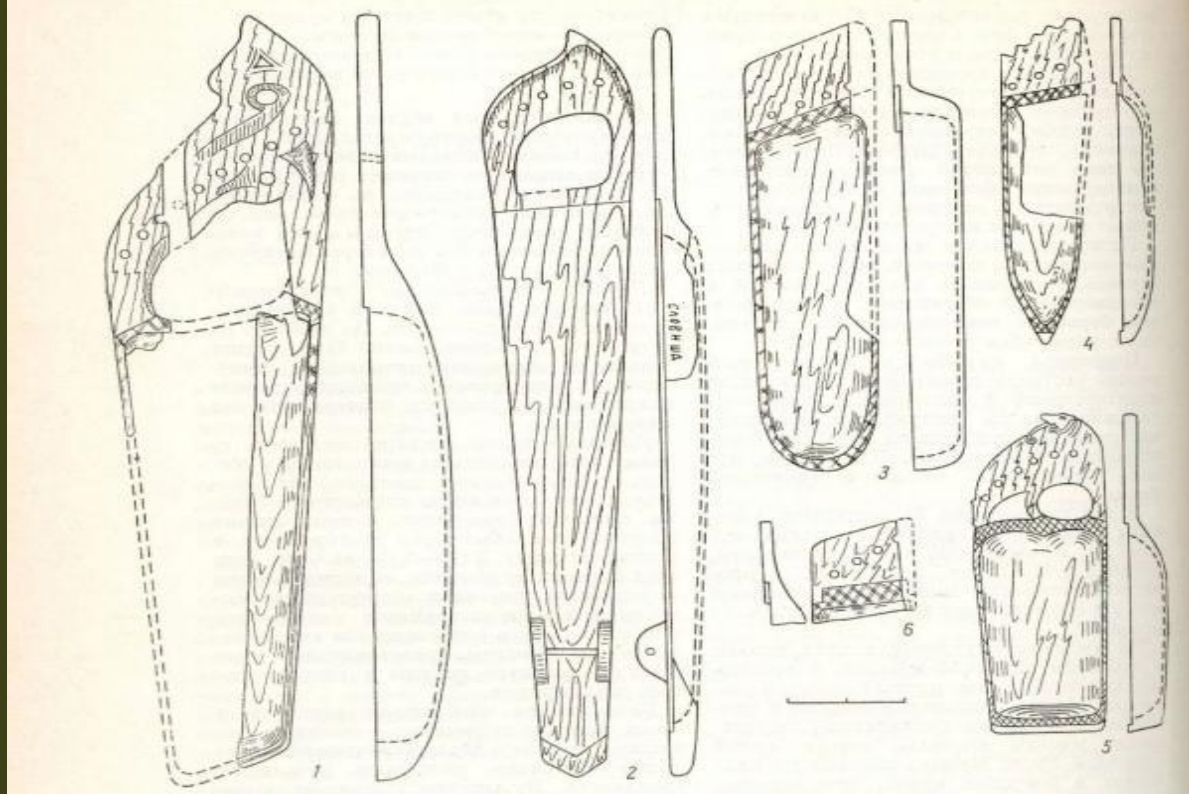
Gęśla gdańska

Spśród wielu znalezisk archeologicznych pewne wyjątkowe odkrycia zasługują na miano "naukowych zagwozdek". I nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego gdyby nie fakt, że inspirują one naukowców do dociekań, które zazwyczaj mają udzielić jednoznacznej i ostatecznej odpowiedzi. A tak naprawdę tak być nie musi.

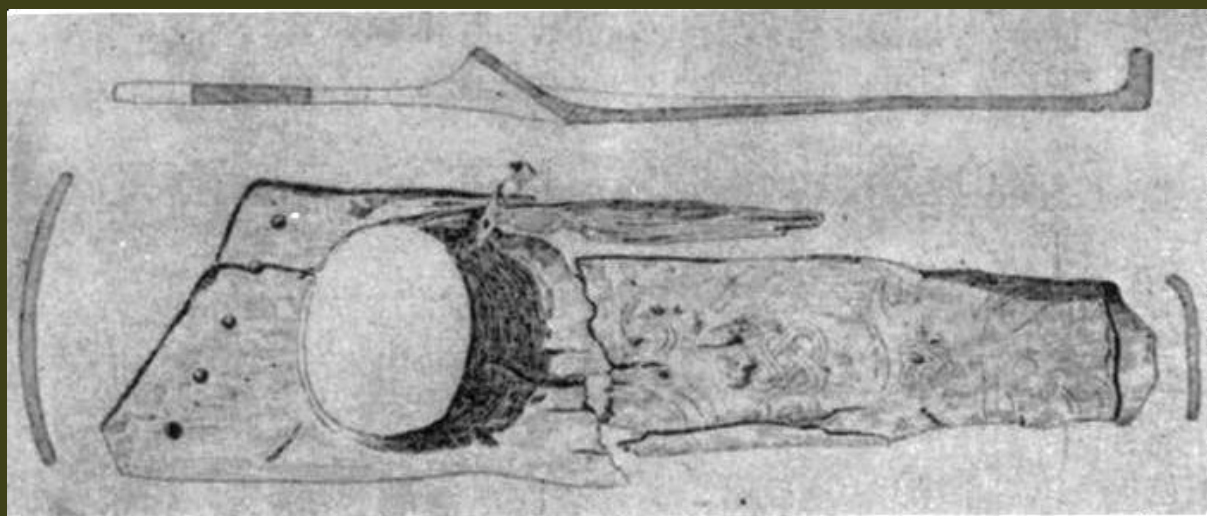
Jeśli chodzi o archeologię muzyczną, przykładem odkrycia, które chyba wyczerpało już naukowców jest "gęśla gdańska". Świątek naukowy niemal zawrzał po tym, kiedy latem 1949 r. w wykopaliskach starej części Gdańska, z głębokości ok. 3 m wydobyto szczątki instrumentu, któremu rudno było przyporządkować naukowo-muzyczną "etykietkę".



Wyjątkowość wykopaliska polegała na wyglądzie przypominającym równocześnie dwa niezależnie funkcjonujące rodzaje instrumentów z rodziny chordofonów. Po pierwsze wyglądał on jak proste psalterium o trapezoidalnym kształcie, znane już z krain wschodniobałtyckich, a po drugie harfę smyczkową używaną dziś głównie na północy Europy. Pierwsze informacje dotyczące znaleziska pochodzą od szefa wykopalisk Konrada Jażdżewskiego. Późniejsze od Alicji Simon, która opierała się jednak w swym raporcie również na informacjach Jażdżewskiego. Jażdżewski datował powstanie instrumentu na XII w. Późniejsze badania skorygowały wiek instrumentu na lata 1255-1275. Polscy naukowcy zajmujący się problematyką słowiańskich chordofonów nadawali poszczególnym odnalezionym instrumentom średniowiecznym nazwy: gęśle, mazanki, pramazanki. Rosyjscy badacze używają określeń: gęśle, gęśle o wyglądzie skrzydła (skrzydłopodobne). Jedynymi instrumentami, do których można było odnieść się w analogiach konstrukcyjnych, było kilka gęśli odkrytych w Nowogrodzie Wielkim z przełomu XI-XIII w.



O ile wszystkie egzemplarze wskazywały raczej na szarpany sposób używania, o tyle gdańska wprowadziła "naukową intrygę" związaną z tym, że nie odkryto drobnych detali mogących zakwalifikować ją do rodziny instrumentów o jednej, konkretnej technice gry. Instrument był niewielki. Długości trapezoidalnych boków instrumentu wynosiły 35 cm i 40 cm, szerokości krótszych górnych i dolnych części instrumentu - 6 cm oraz 15 cm. Instrument posiadał 5 otworów kluczowych o średnicy 5 mm oddalonych od siebie o ok. 2cm. Pozostałości instrumentu odznaczają się pękniętą górną częścią strojnicy w okolicach jednego z otworów oraz resztką pudła rezonansowego. Nie znaleziono przy nim kluczy, strun oraz strunociągu ani pozostałości jakiegokolwiek mostka.





Pojawili się zwolennicy dwóch teorii sposobu używania tego instrumentu: techniki smyczkowej, analogicznej do północnoeuropejskich harf (lir) smyczkowych, oraz techniki szarpanej, wykorzystywanej we wszystkich podobnych do kantele instrumentach bałtyckich.



Naturalnie skandynawska szkoła naukowców pragnęła widzieć w tym instrumencie kolejną odmianę liry smyczkowej. I tak oto na przykład próbowano gęśle przyporządkować klasyfikacji lir smyczkowych dokonanej przez Otto Andersona (określenie lira oraz harfa w odniesieniu to tej grupy instrumentów używane są naprzemiennie). Anderson dokonał podziału lir północnoeuropejskich na trzy zasadnicze grupy:

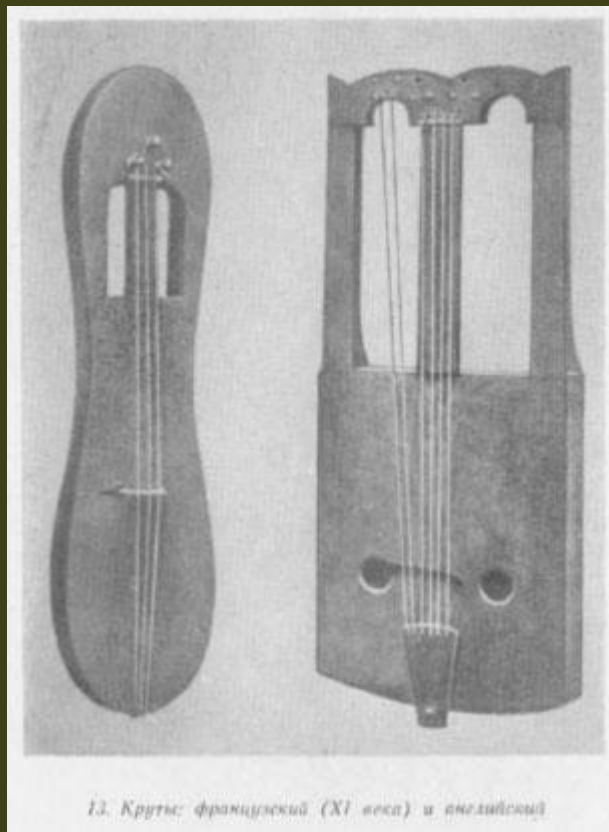
1. liry smyczkowe z wąskim otworem po prawej stronie instrumentu (odnajdywane głównie w Karelii oraz incydentalnie w Szwecji i Norwegii)
2. liry smyczkowe z szerokim prostokątnym otworem - ramą (odnalezione głównie w Szwecji oraz w dawnej szwedzkiej zachodniej części Estonii).



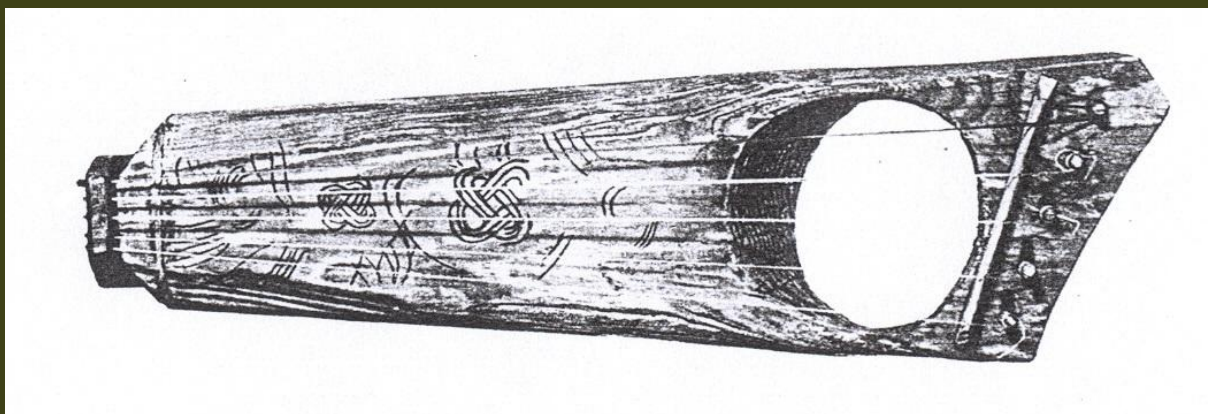
3. liry smyczkowe z dwoma otworami z odseparowaną drewnianą szyjką (odnalezione głównie w Karelii,



oraz podobne do nich instrumenty o nazwie *chrotta* z Walii.



Niestety instrument z Gdańska nie mógł zostać zaliczony do żadnej z powyższych grup. Ponieważ jednak posiadał on otwór w górnej środkowej części instrumentu, zaczęto dostrzegać w nim prekursora formy przejściowej od lir szarpanych do smyczkowych. Jednocześnie historyczne materiały mówiące o tym, że Prasłowianie posiadali instrumenty strunowe, przypuszczalnie wskazują, że był on raczej instrumentem szarpanym i zarówno Jażdżewski jak i Simon dochodzą do wniosku, że jest on chłopską formą psalterium o słowiańskim i fino-bałtyckim pochodzeniu.



Bardzo ciekawe spojrzenie w tej kwestii wnosi teoria Zdzisława Szulca. Przychyla się on do kryteriów Andersona. Idąc dalej, stawia tezę, że instrument ten wykonany został przez jednego z pierwszych polskich wytwórców instrumentów muzycznych. To właśnie Szulc po swych wnikliwych obserwacjach dowodzi, że instrument ten nie posiada odcisków w otworach kluczowych pozostawionych przez potencjalne klucze. A jako że klucze również nie zostały odnalezione, konkluzja może zawierać więc kolejną tezę. A mianowicie taką, że mieszkaniec tego właśnie miejsca był twórcą owego instrumentu, który nota bene wcale nie musiał zostać przez niego dokończony. Równie dobrze możemy mieć w tym przypadku do czynienia z czymś w rodzaju prototypu. Idąc tropem konstrukcji instrumentów naszych bałtyckich sąsiadów, jak chociażby *kankles* z Litwy, *kokles* z Łotwy, *kannel* z Estonii czy *kantele* z Finlandii badacz stwierdził, że twórca na podstawie doświadczeń z budowy podobnych do kantele instrumentów zaadoptował do swojej konstrukcji sposób grania smyczkiem, który wcześniej znał.

Wiele w tej sprawie mogą wyjaśnić dzieje Gdańska. Otóż w XIII w. region ten obejmował osadę rybacką i targową, która w początkach nie tworzyła jeszcze zintegrowanej całości. Znana jednak lokalnie, mogła posiadać ekonomiczne relacje z innymi tego typu ośrodkami położonymi u wybrzeża całego Bałtyku. Po objęciu rządów na Pomorzu Gdańskim przez Księcia Świętopelka II nastąpił okres uniezależnienia się tego regionu od innych ośrodków władzy w Polsce. W 1263 r. miasto otrzymało prawa miejskie, a stara osada rybacka długo jeszcze zamieszkała była przez ludność pomorską oraz staropruską (estyjską). Gęśle gdańską znaleziono zdaniem K. Jażdżewskiego w narożniku domu należącego do miejscowego rybaka. W ten oto sposób dochodzimy do wniosku, że twórca tego instrumentu mógł być zarówno pomorskim handlarzem jak i autochtonicznym Prusem (Estem), a oba te przypadki nie wykluczają się też wzajemnie.

Dla porównania Truso - port bałtycki u ujścia Wisły (w okolicach Elbląga), funkcjonujący od końca VIII do początku XI w., którego rolę przejął założony w drugiej połowie X w. Gdańsk - zamieszkały był głównie przez Skandynawów, działających i handlujących pomiędzy plemionami pruskimi i słowiańskimi.

Bez wątplenia można więc stwierdzić, że gęśla gdańska jest instrumentem, którego funkcja nawiązuje do fino-skandynawskich harf (lir) smyczkowych i jest jednocześnie typowym dla Europy wschodniej bałtyckim psalterium szarpanym.

Według parametrów odkrytych instrumentów tego typu oraz mniej miarodajnych źródeł ikonograficznych wynika, że psalteria te budowano w różnych wielkościach, od egzemplarzy sopranowych po basowe. Służyły one jako instrumenty akompaniujące na przykład śpiewom lub melodeklamacjom. To zastosowanie wynikało z cichego dźwięku jaki wydawały oraz z mało zróżnicowanej skali dźwiękowej. Były więc raczej instrumentami kameralnymi. Mniejsze z nich mogły też pełnić funkcję muzycznych zabawek bądź rolę wyposażenia pochówkowego.

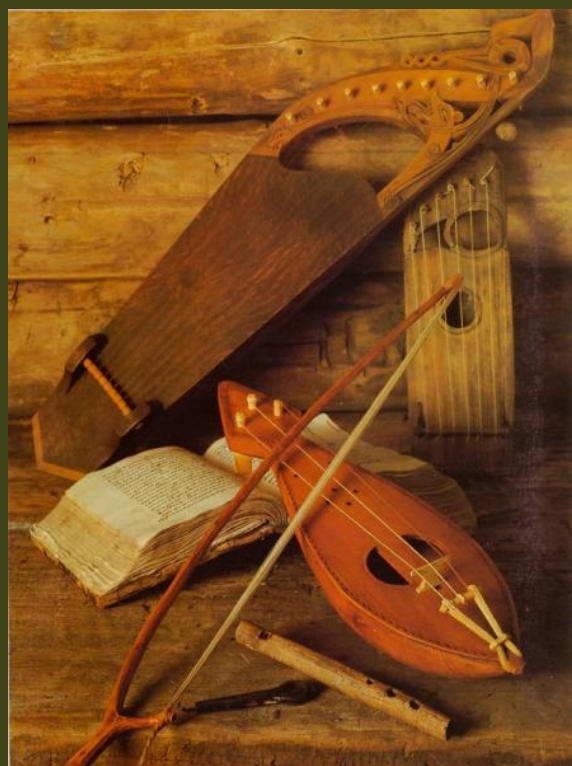
Jeżeli przyjąć, że znalezione resztki gęśli gdańskiej były instrumentem praktycznie używanym, najbardziej pasującą techniką gry była technika szarpana. Sugerują to stosunkowo małe wymiary instrumentu oraz krótki pasek (rzemyk) służący do założenia jej na dłoń. Wycięty otwór strojnicy w pewien sposób narzucał sposób gry na tym instrumencie. Struny mogły być szarpane palcami jednej ręki lub plektronem, opuszkami palców lub wierzchem paznokci lewej ręki, umieszczonej od spodniej strony otworu, dotykane tak, aby stłumić ich wibracje.

<https://www.youtube.com/watch?v=sDj6m9ApYa8>



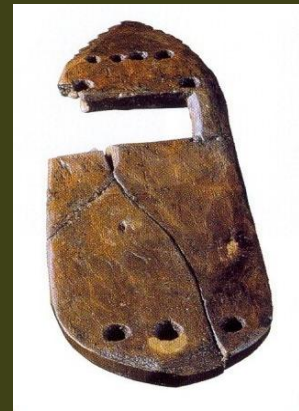
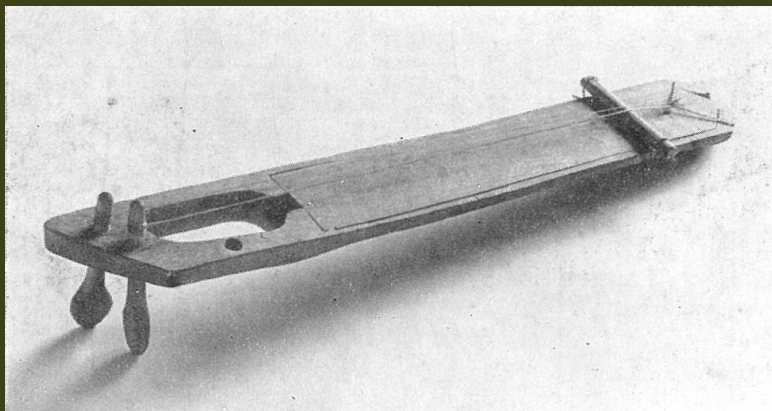
Instrument trzymano najprawdopodobniej w pozycji pionowej lub lekko skośnie. Trzymając natomiast taki instrument w pozycji poziomej, wewnątrz dłoni i obejmując dwoma skrajnymi palcami boki jego strojnicy oraz opierając jednocześnie jego koniec na ręce (na wysokości mniej więcej łokcia) można by pokusić się o proste smyczkowanie, wykorzystując dwa lub trzy palce lewej ręki do skracania strun. Ta wersja jest mniej prawdopodobna, ale również możliwa.

Znane są też przedstawienia, na których występują wspólnie instrumenty smyczkowe oraz liry północnoeuropejskie szarpane. Już z połowy X w. pochodzi odkryty w Nowogrodzie Wielkim podstawek pod trzy struny należący do instrumentu smyczkowego oraz nieco późniejszy rebek (gudok), instrument bezsprzecznie smyczkowy, znany w Europie już od XI w. Tak więc można przyjąć, że smyczek mógł być używany na tym obszarze już wtedy



Biorąc pod uwagę również ten fakt, teoria iż gęśla gdańska mogła być instrumentem smyczkowym (mazanym) ma również uzasadnienie (mniej jednak prawdopodobne). Obie teorie znalazły oczywiście swoich sympatyków. I tak za techniką smyczkową opowiadali się Z. Szulc (1953), E. Emsheimer (1961), za techniką szarpaną W. Kamiński (1971), a za obiema K. Jażdżewski (1966).

Przyjmując, że na ziemiach polskich używano smyczka w grze na podobnych instrumentach z Opola, datowanych przez naukowców na wiek XI, bez wątpienia można przyjąć, że obie teorie są możliwe.



Jedno ze źródeł ruskich z okresu średniowiecza ostrzega nas:

"Lecz diabeł oszukuje tymi i innymi zwyczajami, wszelkimi chytrściami odwodząc nas od Boga, trąbami i skomorochami, gęślami i rusaliami".

Być może jest to prosty znak z owych czasów, że nie należy się jednak zbyt nad tym zastanawiać.

Pomijając średniowieczne gusła i zabobony, nowe światło w kwestii smyczkowania gęśli gdańskiej rzuca rekonstrukcja (a może raczej nowa, większa forma tego instrumentu) z roku 2008, zaprojektowana przez piszącego te słowa.



Biorąc pod uwagę oryginalne kształty gęśli gdańskiej, zaprojektowałem instrument, którego wymiary zewnętrzne uzależniłem od wielkości otworu strojnicy. Był on dostosowany do menzury altówkowej, a jego wielkość zaprojektowana była w ten sposób, aby można w nim palcować w stroju skrzypcowo-altówkowym, biorąc pod uwagę grę w pierwszej pozycji tych instrumentów.



Z dużym naddatkiem poświęconym dodatkowej szóstej strunie zaprojektowałem instrument o wiele większy. Długości trapezoidalnych boków instrumentu wyniosły 62 cm i 67 cm. Szerokości krótszych górnych i dolnych części instrumentu wynosi 11 cm oraz 20 cm. Wstawiając dodatkowy prożek w górnej części strojnicy, otrzymałem stały wymiar menzury. Trzymając taki instrument w pozycji poziomej (najlepiej na pasku zawieszonym wokół szyi), również możliwa i bezproblemowa jest technika smyczkowania. Instrument ten nazwałem "gęślą smyczkową".

